

TADEUSZ SIEŃKO
ur. 1931; Babin



Tytuł fragmentu relacji	Katyń
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Katyń, stalinizm

Katyń

Zapisałem się z dwoma kolegami z Wojcieszyna, niedaleko od nas, do szkoły rolniczej. To było na Nadbystrzyckiej, gospodarstwo tam było rolne i tam chodziliśmy do tej szkoły. Już w 2 semestrze, w czasie historii, pokłóciliśmy się - a właściwie ja zacząłem - z profesorem o Katyń, koledzy mi pomogli. No i oczywiście na 3 semestr pojechaliśmy do szkoły. Pani sekretarka mówi: „Uciekajcie i to szybko, dobrze, że nie poszliście siedzieć”. Profesor, który historii nas uczył [to] był taki zabity komunista. To szczęście, naprawdę szczęście, że nie siedzieliśmy. Nie wiedziałem, że w tej szkole najwięcej dokszałca się milicji, Urzędu Bezpieczeństwa i wszystkich tych mundurowych, takich, którzy trzymali pieczę nad porządkiem władzy ludowej. Później chciałem świadectwo odebrać i gdzieś zapisać się do innej szkoły, poszedłem po papiery, pani sekretarka, która znała już mnie, spojrzała na mnie: „Panie Tadeuszu, niech pan ucieka, dopóki tutaj nie ma dyrektora. Pan nie dostanie żadnych papierów i nigdzie się pan w Lublinie do szkoły nie zapisze, wszystkie szkoły wiedzą czym śmierzdzicie”. Tak, przepraszam za wyrażenie, powiedziała. I tak było. Chodziłem jeszcze na taki kurs dla analfabetów, dla chłopców i dziewcząt, którzy nie skończyli 7 klasy. Chodziłem jeszcze raz, powiedziałem, że nie mam świadectwa, no i dostałem świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły wieczorowej w Matczynie. Ale zapisać się do innej szkoły nie mogłem, no i dałem sobie spokój.

Data i miejsce nagrania	2007-07-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Grzebalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"